

Poznań, dnia 20 października 2014 r.

Dr hab. Hanna Paluszkiewicz, prof. UZ  
Katedra Prawa Karnego i Postępowania Karnego  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytet Zielonogórski

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Marty Brzezińskiej  
pt. *Źródła informacji o popełnionym przestępstwie*, Szczecin 2014**

**I. Uwagi ogólne**

Recenzowana rozprawa doktorska poświęcona została problematyce pozyskiwania przez organy ścigania informacji o popełnionym przestępstwie. Zagadnienie stanowiące przedmiot rozważań dogmatycznych podjętych przez mgr M. Brzezińską nie należy zasadniczo do spornych. Było już wcześniej przedmiotem wnikliwych analiz i stanowiło temat wielu opracowań o charakterze artykułowym, opracowywanych zarówno współcześnie (pod rządami Kodeksu postępowania karnego z 1997 r.), jak i w latach wcześniejszych (pod rządami ustawy karnoprocesowej z 1969 r.). Przystępując zatem do sprecyzowania zainteresowań badawczych Autorka recenzowanej rozprawy musiała zderzyć się z problemem wyboru tych aspektów badanej problematyki, które nie zostały dotąd w literaturze przedmiotu wystarczająco dobrze omówione lub też mimo ich dość jednoznacznego prezentowania w doktrynie mogą być uznane za kontrowersyjne lub zdezaktualizowane. Z tego punktu widzenia wybór tematyki dla badań podjętych w ramach przygotowania rozprawy doktorskiej jest interesujący.

Tytuł pracy (*Źródła informacji o popełnionym przestępstwie*) został sformułowany na tyle ogólnie, że rozprawa może pomieścić zarówno prezentację ugruntowanych w doktrynie poglądów na problematykę źródeł informacji o przestępstwie, jak też analizę poszczególnych źródeł ze wskazaniem na ich specyfikę, a także wskazanie jak kształtuje się w tym zakresie praktyka organów ścigania. Z tego względu wybór samego tematu pracy, jak i brzmienie tytułu rozprawy nie budzą wątpliwości.

Doktorantka zastosowała w swych badaniach metodę dogmatyczno – prawną, a głównym przedmiotem analizy uczyniła przepisy prawa, poglądy doktryny i orzecznictwo. Wykorzystała również dane statystyczne pochodzące z ogólnodostępnych baz, głównie z Komendy Głównej Policji, czyniąc je swego rodzaju ilustracją praktycznej strony omawianych zagadnień.

Praca liczy 321 stron tekstu, zawiera także spis pozycji bibliograficznych (s. 324) obejmujący 588 pozycje; nie zawiera natomiast wykazu aktów prawnych, wykazu powoływanych orzeczeń sądów polskich (Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych) oraz Trybunału Konstytucyjnego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, pomimo, że w tekście pracy Autorka przywoływała wielokrotnie judykaty tych sądów i trybunałów.

Omawiana w dysertacji problematyka rozdzielona została do siedmiu rozdziałów obejmujących kolejno następujące zagadnienia – *Rola stadium przygotowawczego* (Rozdział I s. 9-52); *Spółeczny obowiązek zawiadomienia o popełnionym przestępstwie* (Rozdział II s. 53-92); *Prawny obowiązek zawiadomienia o popełnionym przestępstwie* (Rozdział III s. 93-140); *Pokrzywdzony jako źródło informacji o popełnionym przestępstwie* (Rozdział IV s. 141-188); *Oskarżony jako źródło informacji o popełnionym przestępstwie* (Rozdział V s. 189 - 231); *Inne źródła informacji o popełnionym przestępstwie* (Rozdział VI s. 232-273) oraz *Wszczęcie albo odmowa wszczęcia postępowania przygotowawczego w odniesieniu do źródeł informacji o popełnionym przestępstwie* (Rozdział VII s. 274 – 306). Ponadto praca zawiera *Wstęp* (s. 5-8) oraz *Zakończenie* (s.307-321).

Przyjęta przez Doktorantkę konstrukcja rozprawy i rozkład omawianej w jej ramach materii do poszczególnych rozdziałów budzą pewne wątpliwości. Uwagi szczegółowe w tej kwestii przedstawione zostaną w dalszej części recenzji.

Zgłaszając na wstępie pewne uwagi wspólne dla całej recenzowanej pracy nie sposób pominąć kwestii języka i stylu, w jakim rozprawa została napisana. Sposób formułowania myśli oraz logika wypowiedzi Doktorantki nie budzą zastrzeżeń. Dostrzegalne są wprawdzie pewne niekonsekwencje terminologiczne o czym będzie jeszcze mowa poniżej, jednak nie wpływają one na ogólnie pozytywną ocenę pracy. Zwracam na nie uwagę, bowiem na wypadek zamiaru publikacji rozprawy warto byłoby zarówno uporządkować tekst wyjaśniając niektóre używane w nim pojęcia (w tym kluczowe zawarte w tytule pracy), jak też dokonać jej przeglądu pod kątem konsekwentnego używania zdefiniowanych dla potrzeb pracy terminów.

Ogólna ocena pracy pod względem redakcyjnym jest jednak w pełni zadawalająca, język w jakim praca została napisana wskazuje na swobodę w poruszaniu się zarówno w gąszczu przepisów prawnych, poglądów prezentowanych w orzecznictwie i doktrynie, jak też umiejętność argumentacji prawniczej.

Praca mgr M. Brzezińskiej jest w istocie solidną prezentacją poglądów doktryny i judykatury polskiej odnoszącej się do źródeł pozyskiwania przez organy ścigania informacji o przestępstwach, w tym również o różnych rodzajach tych źródeł. Autorka opanowała warsztat naukowy, wykazała zdolność gromadzenia i wykorzystywania w rozważaniach literatury i orzecznictwa, zgrabnie przywołuje je i wykorzystuje dla prezentacji określonych tez.

## **II. Uwagi szczegółowe**

Zaproponowany przez Doktorantkę w recenzowanej rozprawie doktorskiej układ pracy, podział treści i struktura tego podziału, co zasygnalizowano już wyżej, wymagają kilku uwag, w tym także uwag krytycznych. Praca aspiruje bowiem do wyczerpującego omówienia „źródeł informacji o przestępstwie” w polskim procesie karnym. Niestety zabrakło w niej rozważań wstępnie wyjaśniających co Autorka rozumie pod pojęciem „źródła informacji” oraz ich klasyfikacji. Wydaje się, że w pracy poświęconej tematyce pochodzenia (pozyskiwania przez organy procesowe) informacji o przestępstwie niezbędne jest klarowne rozróżnienie podstawowych terminów używanych w pracy takich jak źródło informacji, informacja o przestępstwie, zawiadomienie o przestępstwie. Należy bowiem jasno rozgraniczyć pochodzenie informacji (źródła) od zawiadomienia, które jest tylko jednym z możliwych nośników informacji o przestępstwie. Brak jasnej systematyki źródeł informacji, ich wyraźnego odróżnienia od nośników informacji powoduje, iż mimo tego, że Autorka przestrzega przed myleniem pojęć, sama używa ich niekonsekwentnie. Wystarczy zestawić choćby tytuł rozprawy ze wskazanym celem, jaki ma ona według mgr M. Brzezińskiej osiągnąć. Tytuł pracy zapowiada szeroką analizę wszystkich źródeł informacji o przestępstwie, a określenie celu pracy (s. 5) ogranicza rozważania do wskazania podmiotów dokonujących „szeroko pojętego zawiadomienia”.

W konsekwencji przyjętego przez Autorkę układu rozdziałów nie znalazł się w pracy ani odrębny rozdział, ani też choćby jego część poświęcona wyjaśnieniu pojęć

kluczowych, co byłoby w takiej pracy wskazane. Skutki przyjętej przez Autorkę konstrukcji pracy, bez części wprowadzającej poświęconej uporządkowaniu zagadnień podstawowych, można wyraźnie dostrzec w toku analizy układu i kolejności oraz tytułów poszczególnych rozdziałów rozprawy. Jako recenzent pracy doktorskiej nie odmawiam Doktorantce prawa do autorskiej prezentacji omawianej problematyki. Jednak przy prezentacji badań naukowych pełnia dokonań badacza widoczna jest również w klarownej strukturze jego dysertacji. Wydaje się, że przyjęta przez mgr M. Brzezińską konstrukcja rozprawy doktorskiej i podział omawianej materii do poszczególnych rozdziałów, pozbawiły Doktorantkę możliwości pełnego zaprezentowania złożoności omawianych zagadnień. Istotnym zarzutem jaki kieruję wobec rozprawy jest brak wyraźnego rozgraniczenia źródeł informacji o przestępstwie i podjęcia próby ich systematyzacji. Łatwo przecież dostrzec (i czyni to w treści pracy Autorka), że możliwe jest wyróżnienie źródeł informacji „osobowych” oraz innych, które także można w jakiś sposób charakteryzować. Można również zauważyć, że zawiadomienie jest tylko jedną z form przekazania organowi/pozyskania przez organ procesowy informacji o popełnionym przestępstwie. Czy jest też źródłem informacji czy tylko jej nośnikiem? Czy jest czynnością prawną, a może już procesową? Jaka jest natura tej czynności; czy jest to oświadczenie wiedzy? Czy zawsze jest skuteczne, czy wymaga zachowania jakiejś formy, spełnienia warunków w zależności od tego od kogo pochodzi? Pytań na które nie znajduję w pracy wprost odpowiedzi jest wiele. Problemem nie jest jednak brak odpowiedzi, lecz niepostawienie odpowiedniego pytania. Zabrakło bowiem w pracy wyraźnego wskazania, co jest zresztą oczywiste i co wynika z rozważań prowadzonych przez Doktorantkę, że pochodzenie informacji o przestępstwie (źródła informacji) mogą być różne, a ta różnorodność ma swoje skutki procesowe.

W pierwszym rzędzie należy zatem zauważyć, że już tytuły rozdziałów (choć w zasadzie poprawnie ujęte) nie wskazują na pełną realizację zamierzonych przez Autorkę celów badawczych. Uwzględniając bowiem tytuł rozprawy (*Źródła informacji o popełnionym przestępstwie*) oraz wskazany we Wstępie cel badań jakim było *jasne rozróżnienie występujących w polskim porządku prawnym podmiotów, które dokonują zawiadomienia o popełnionym przestępstwie rozumianym w sensie szerokim, jak również wykazanie konsekwencji spowodowanych jego wpływem, jak też reakcji organów państwa na owe informacje*, trzeba zadać sobie pytanie o to jak należy rozumieć pojęcie „źródła

informacji o popełnionym przestępstwie”. Jeśli rozprawa ma koncentrować się na źródłach informacji, jakim są „podmioty”, to także należałoby wskazać czy tylko czynność zawiadomienia stanowi nośnik informacji o popełnionym przestępstwie czy też sam w sobie „podmiot”, ze względu na jego cechy, właściwości, ślady może stanowić takie źródło i pod jakimi ewentualnie warunkami. Warto też zastanowić się czy przedmiotem analiz będą tylko te informacje, które mają ewentualnie doprowadzić do wszczęcia procesu karnego w sprawie o przestępstwo czy też również takie, które mogą być informacją o przestępstwie ale ujawniane są lub odkrywane w toku toczącego się już postępowania karnego. Tego rodzaju „uprządkowania” przedpola rozważań w pracy doktorskiej zabrakło, choć trzeba podkreślić, że problematyka ta – choć ujęta w sposób rozproszony, jest jednak w rozprawie poruszana.

Zakładając, iż celem Autorki było skoncentrowanie się na tych informacjach o przestępstwie, które w mogą doprowadzić do podejmowania decyzji co do bytu procesu (jego wszczęcia albo odmowy wszczęcia) należy zastanowić się nad sensem rozważań zawartych w rozdziale pierwszym (*Rola stadium postępowania przygotowawczego*), niejako otwierającym dla omawianej dalej bardzo szczegółowo problematyki zawiadomień. Zawarte w nim analizy dotyczą bowiem postępowania przygotowawczego, jego form i zadań. Jakkolwiek są one w pełni poprawne, to jednak w opinii recenzenta, ze względu na temat pracy całkowicie zbędne. Uwagi o zasadach procesowych – legalizmu i zasady prawdy materialnej rodzą podobne odczucia. Należy podkreślić poprawność, ale i zarazem bezcelowość tych uwag w kontekście dalszych analiz. Nie ma bowiem w pracy dalszego powiązania pomiędzy zagadnieniami omawianymi w pierwszym rozdziale i w dalszych. Nie widzę np. związku pomiędzy rozważaniami o zbieraniu danych o osobie a tematem pracy (s. 14), czy też obszernymi rozważaniami o celach, zadaniach i formach postępowania przygotowawczego a źródłami informacji o przestępstwie. Należy bowiem zauważyć, że czym innym jest wszczęcie postępowania w oparciu o pochodzącą z określonego źródła informację o przestępstwie, a czym innym jego prowadzenie i realizowanie wyznaczonych przez ustawodawcę zadań tego stadium procesu karnego. Jeśli już Autorka uważała za konieczne poruszenie tych kwestii, to widziałabym raczej miejsce dla takich rozważań w tej części pracy, w której omawia konsekwencje procesowe pozyskania informacji o przestępstwie (por. Rozdział VII).

Niewykorzystane w pełni - zważywszy na temat pracy – są skądinąd poprawne, analizy zasad procesowych: prawdy materialnej, zasady ścigania z urzędu i zasady legalizmu. Uwagi zawarte w tej części pracy są powierzchowne, a Autorka nie ujawnia przyczyn dla których te właśnie zasady omawia, pozostawiając je intuicji czytelnika. Nie spełnia kryterium uzasadnienia tego wyboru, w kontekście źródeł informacji o przestępstwie, fragment rozważań na s. 26 oraz na s. 29, w którym Doktorantka nawiązuje wprawdzie do decyzji o wszczęciu postępowania, będącej wynikiem uzyskania przez organ powołany do ścigania informacji o przestępstwie, nie odnosi się jednak w żadnym stopniu choćby do ustawowego wymagania by informacja wywołała uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. Podobnie ocenić należy rozważania o istocie zasady oficjalności i wniosku o ściganie (s. 32 i n.), a także analizy historyczne odnoszące się do koncepcji legalizmu (s. 35 i n.).

Reasumując, część rozważań zawartych w tym rozdziale wydaje się zbędna z punktu widzenia tytułu pracy, dotyczy bowiem kwestii nie budzących najmniejszych wątpliwości w doktrynie, a co więcej nie prowadzi Autorki do nowych ocen czy też wniosków co do źródeł informacji o przestępstwie w polskim procesie karnym.

Zdecydowanie lepiej prezentuje się już Rozdział II *Społeczny obowiązek zawiadomienia o popełnionym przestępstwie* i Rozdział III *Prawny obowiązek zawiadomienia o popełnionym przestępstwie*. Oba te rozdziały dotyczą jednego ze źródeł informacji o przestępstwie (jak ujmuje to Doktorantka) tzn. zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Autorka omawia w nich kwestie takie jak różnice między informacją a zawiadomieniem, wskazuje na powszechność obowiązku denuncjacji i rozważa formy zawiadomienia (Rozdział II), a także wskazuje na zawiadomienia pochodzące od różnych podmiotów zobowiązanych do denuncjacji tzn. instytucji państwowej i samorządowej, sądu a także osób fizycznych objętych dyspozycją art. 240 kodeksu karnego i przepisami ustaw szczególnych (Rozdział III).

Analizy zawarte w tej części rozprawy są interesujące, choć – co sygnalizowałam już wyżej – rozróżnienie informacji o przestępstwie od zawiadomienia o przestępstwie, powinno nastąpić w początkowej części pracy, poświęconej wyjaśnieniu podstawowych pojęć. Zamieszczenie ich w tej części rozprawy, bez wcześniejszego klasyfikowania źródeł informacji o przestępstwie powoduje, iż czytelnik nie ma pewności co właściwie Autorka chciała mu przekazać (por. s. 55-57). Dopiero dalsza lektura pracy rozwiewa wątpliwości i wskazuje, że mgr M. Brzezińska omawia czynność zawiadomienia

organów ścigania traktując je jako jedno ze źródeł informacji o przestępstwie. Rozważania w tej części wskazują na dużą wiedzę Autorki o omawianych zagadnieniach. Trochę szkoda jednak, że przytaczając rzetelnie poglądy doktryny i istotne judykaty SN nie decyduje się na wyrażenie własnego poglądu w omawianych kwestiach, co byłoby ważne nawet, jeśli - jak należy sądzić - akceptuje je w pełni. Dobrze byłoby bowiem poznać zapatrywania Autorki na problematykę zawiadomienia jako czynności prawnej (procesowej) o określonej charakterystyce. Ciekawym zabiegiem redakcyjnym jest natomiast opatrzenie omawianych zagadnień ilustracją w postaci danych statystycznych pozyskanych z Komendy Głównej Policji, opracowanych przez Autorkę w tabelach 1 (s. 88) i 2 (s. 91). Wnioski z analizy danych statystycznych są przekonujące.

Zdecydowanie wartościowe są rozważania zawarte w Rozdziale III. Są wyczerpujące, a ich wartość zwiększa dobrze dobrana ilustracja w postaci ujętych tabelarycznie danych statystycznych. Wprawdzie dane te nie pochodzą z badań własnych Doktorantki, ale też nie byłoby powodu przeprowadzania takich badań w sytuacji, gdy dane empiryczne są już gromadzone w ramach Policyjnego Systemu Statystyki Przeszłości Temida i można z nich skorzystać. Mgr M. Brzezińska wykorzystała tę możliwość w pełni, bowiem zestawienie informacji jest czytelne, dane są adekwatne do omawianych w pracy treści stanowiąc udane ich dopełnienie. Metodyka prezentacji danych, a nade wszystko ich dobór są poprawne.

Zastrzeżenia budzi natomiast treść Rozdziału IV, w którym prezentowany jest pokrzywdzony jako źródło informacji o popełnionym przestępstwie. Wydaje się bowiem, że zupełnie zbędne są rozważania o pokrzywdzonym w ujęciu historycznym (s. 141-148), a nawet tak rozległe przytaczanie definicji pokrzywdzonego oraz omawianie ewolucji tego pojęcia (s. 148 i n.). Nie negując zamysłu Autorki, by przed rozważaniem o pokrzywdzonym jako podmiocie, który może być źródłem informacji o przestępstwie omówić kwestię statusu procesowego tego uczestnika procesu, należy jednak zwrócić uwagę na proporcje i potrzeby prowadzonego wywodu. Wydaje się, że bez szkody dla rozprawy byłoby pominięcie lub zdecydowane zredukowanie rozważań w punkcie 1 i 2.1 tego Rozdziału. Zdecydowanie bardziej potrzebne i celowe byłyby rozważania o zróżnicowanym charakterze tego osobowego źródła informacji o przestępstwie. Informacja o przestępstwie może bowiem pochodzić nie tylko z zawiadomienia, jakiego dokonuje pokrzywdzony (może ono być także zróżnicowane, w zależności od różnych czynników np. od tego jaki podmiot może mieć status pokrzywdzonego w danym

procesie karnym, czy jest osobą fizyczną, osobą prawną, inną jednostką organizacyjną, od tego czy jest on objęty prawnym obowiązkiem denuncjacji czy też nie etc.), ale także w wypadku osób fizycznych np. ze śladów jakie znajdują się na jego ciele. Właśnie dla uporządkowania takich rozważań, konieczne byłoby pierwotne rozróżnienie i wskazanie na rodzaje źródeł informacji, a dopiero kolejno ich analiza i omówienie. Rezygnując z takiego sposobu prezentacji omawianych w pracy zagadnień, Autorka utraciła siłę przekazu. Nie tylko sprawia wrażenie, że sama niekonsekwentnie używa terminu „źródło informacji o przestępstwie”, ale także powoduje, że jej wywód, choć poprawny merytorycznie nie jest do końca czytelny. Pojawiają się w jego toku takie rozważania, które nie wiadomo czemu mają służyć np. na s. 186 Autorka omawia problem przestępczości nieujawnionej, który choć istotny sam w sobie, nie ma powiązania z pozostałą częścią rozdziału, dotyczącego wszak pokrzywdzonego jako źródła informacji o przestępstwie.

Podobne uwagi kieruję pod adresem Rozdziału V zatytułowanego *Oskarżony jako źródło informacji o popełnionym przestępstwie*. Za zbędne, a przynajmniej zbyt obszerne uważam zamieszczone w nim informacje o charakterze definicyjnym, brakuje wyraźnego odróżnienia źródła informacji o popełnionym przestępstwie jakim jest zawiadomienie dokonane przez sprawcę czynu (oskarżonego) od informacji jakiej może dostarczyć organom procesowym choćby jego ciało, noszące określone ślady. Te kwestie są wprawdzie omawiane, lecz w podrozdziale 2 zatytułowanym *Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa*, co wskazuje na brak pomysłu Autorki by rozróżnić te sposoby pozyskania informacji z jednego źródła, jakim jest oskarżony. Szkoda, bowiem Rozdział V jest obszerny i pełen ciekawych rozważań, a nieprzemyślany sposób prezentacji zawartych w nim informacji nie pozwala na pełną jego aprobatę.

Rozdział VI zawiera omówienie „innych źródeł informacji o popełnionym przestępstwie”. Rozważania dotyczą zawiadomienia anonimowego i jego skutków procesowych, pozyskiwania informacji o przestępstwie przez organy ścigania z czynności operacyjno-rozpoznawczych oraz z tzw. mass-mediów, w tym z Internetu. Pomijając już podniesiony wcześniej zarzut o braku systematyzacji źródeł informacji o przestępstwie i jego konsekwencji w postaci nieuporządkowania rozważań zawartych w pracy, należy zauważyć, że Doktorantka wykazuje się jednak dużą wiedzą i intuicją w odniesieniu do kwestii omawianych w tej części pracy. Z pewnością te rozważania



zyskałyby, gdy osadzone były w czytelnej konstrukcji całego wywodu jednak zaznaczyć trzeba, że są poprawne, logicznie powiązane i ciekawe.

W odniesieniu do ostatniego Rozdziału rozprawy zgłaszam w pierwszym rzędzie uwagę natury redakcyjnej. Chodzi o przyjęty przez Autorkę tytuł tej części pracy. Jest on niezbyt zgrabnie ujęty („*Wszczęcie albo odmowa wszczęcia postępowania przygotowawczego w odniesieniu do źródeł informacji o popełnionym przestępstwie*”). Jak należy wnioskować z jego treści chodzi bowiem o reakcję organu ścigania na informację o popełnionym przestępstwie, pochodzącą z określonego źródła. Trudność w poprawnym sformułowaniu tytułu prawdopodobnie wzięła się właśnie z braku wcześniejszego uporządkowania, także terminologicznego omawianej materii. Wskazanie na zróżnicowane źródła informacji, pozwoliłoby Autorce wyróżnić „nośniki” informacji takie jak np. zawiadomienia i inne przekazy informacji. Dałoby również szansę na omówienie różnej reakcji organu ścigania w zależności od pochodzenia informacji o przestępstwie – od określonych podmiotów, w tym od nieznanych (anonim), od organów procesowych np. sądu; od podmiotów przeprowadzających czynności operacyjno-rozpoznawcze etc. Pozwoliłoby również na selekcję tych kwestii, które są istotne dla omawianej problematyki i pominięcie zagadnień niezwiązanych z nią bezpośrednio.

Ostatnią część pracy stanowi *Zakończenie*. Nie zawiera ona wniosków końcowych, stanowi raczej podsumowanie wcześniejszych rozważań z poszczególnych rozdziałów, ujęte w sposób sumaryczny. Autorka przystępując do podsumowań przypomina, że *celem pracy było stworzenie kompleksowego zestawienia w odniesieniu do źródeł informacji o popełnionym przestępstwie* (s. 307). Nietrudno zauważyć, iż tak określony cel pracy różni się nieco od deklarowanego wstępnie, lecz w istocie bliższy jest i tytułowi rozprawy, i zawartości merytorycznej całego opracowania. Oceniając tę część rozprawy, raz jeszcze podkreślę, że brak podjęcia próby usystematyzowania czy też wprost zaproponowania jakiejś klasyfikacji źródeł informacji i ich opisu według przyjętych kryteriów pozbawił Doktorantkę nie tylko możliwości zaprezentowania nowego ujęcia tematyki pochodzenia informacji o popełnionym przestępstwie i jej konsekwencji dla procesu karnego ale również uniemożliwił formułowanie nowych wniosków. Z tych względów lektura *Zakończenia* nie przynosi czytelnikowi żadnych nowych informacji, poza skrótowym przypomnieniem treści rozważań poczynionych w

poszczególnych jej rozdziałach. Dla porządku przypomnieć wypada, że wnioski cząstkowe są formułowane na bieżąco w poszczególnych fragmentach pracy.

Rolą recenzenta jest formułowanie uwag pod adresem recenzowanego opracowania. Na zakończenie pragnę więc podkreślić, że wskazane niedociągnięcia lub tylko kwestie dyskusyjne zawarte w przedstawionej mi do recenzji rozprawie nie dotyczą sedna rozważań, ani nie rzutują na pozytywną ocenę całej rozprawy doktorskiej mgr Marty Brzezińskiej.

### **III. Uwagi końcowe**

W konkluzji należy stwierdzić, iż przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska mgr M. Brzezińskiej zasługuje na zdecydowanie pozytywną ocenę, mimo zgłoszonych uwag krytycznych. Dojrzałość z jaką została przeprowadzona analiza badanych zagadnień i sposób przedstawienia wyników badań dogmatycznych świadczą o opanowaniu metod prowadzenia badań oraz umiejętności właściwego ich prezentowania. Monografia Doktorantki stanowi interesujące i oryginalne ujęcie problematyki źródeł informacji o popełnionym przestępstwie w polskim procesie karnym, wskazuje na umiejętność organizowania warsztatu naukowego, a także formułowania ocen i wniosków. Wiele zgłoszonych w pracy poglądów zasługuje na uważną analizę i pogłębioną refleksję.

Rozprawa doktorska napisana przez mgr M. Brzezińską, pt. *Źródła informacji o popełnionym przestępstwie* odpowiada wymogom przewidzianym w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r., o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003 r., Nr 65, poz. 595 z późn. zm.) i uzasadnia na podstawie art. 14 tejże ustawy dopuszczenie Doktorantki do dalszych czynności w postępowaniu o nadanie stopnia doktora nauk prawnych.

dr hab. Hanna Paluszkiewicz, prof. UZ  
